

Sygn. akt IA Ca 509/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie SA Robert Obrębski (spr.)

SSA Jerzy Paszkowski

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Zembrzuska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. P.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 1105/11

### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**a. w punkcie trzecim w części w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz D. P. dalsze zadośćuczynienie w kwocie 200000 zł (dwieście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty;**

**b. w punkcie czwartym w ten sposób, że zasądza od D. P. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 1154,72 zł (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt cztery złote siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

**c. w punkcie piątym w ten sposób, że nakazuje pobrać od (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 21247,80 zł (dwieście dwanaście tysięcy dwieście czterdzieści siedem złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;**

**II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie i apelację pozwanej w całości;**

**III. zasądza od D. P. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 6450 zł (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

**IV. nakazuje pobrać od (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 10124 zł (dziesięć tysięcy sto dwadzieścia cztery złote) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji powódki;**

## **V. odstępuje od obciążenia powódki dalszą częścią niewiszczonej opłaty od apelacji powódki.**

SSA Robert Obrębski SSA Roman Dżiczek SSA Jerzy Paszkowski

Sygn. akt IA Ca 509/15

# UZASADNIENIE

Sprecyzowanym w toku postępowania pozwem z 20 września 2011 r. D. P., reprezentowana przez matkę będącej przedstawicielem powódki z racji jej całkowitego ubezwłasnowolnienie, wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w S. kwoty 910000 zł wraz z odsetkami ustawowymi kwoty 400000 zł od dnia 6 września 2009 r. do dnia 1 lutego 2010 r., od kwoty 310000 zł od dnia 2 lutego 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 60000 zł od siódmego dnia od daty doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Powódka dochodziła też kwoty 35187,17 zł tytułem dalszych kosztów leczenia poniesionych pomiędzy 21 września a 30 października 2009 r. wraz z odsetkami od dnia 27 kwietnia 2009 r. do daty zapłaty; kwoty 30000 zł z tytułu skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od dnia 1 maja 2009 r. do dnia 30 września 2011 r. z odsetkami od dnia 13 grudnia 2009 r. do daty zapłaty; kwoty 17576,55 zł tytułem skapitalizowanej renty za całkowitą niezdolność powódki do pracy w okresie od 1 maja 2009 r. do 30 września 2011 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 12 grudnia 2009 r. do daty zapłaty; kwoty 1000 zł miesięcznej renty z zwiększonych potrzeb powódki począwszy od 1 października 2011 r. i na przyszłość, płatnej z góry do 10 – ego dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami na wypadek niedotrzymania przez pozwaną terminu płatności tych należności; kwoty 2672,77 zł tytułem renty z tytułu niezdolności do pracy oraz utraty widoków na przyszłość począwszy od 1 października 2011 r. płatnej tak samo. Ponadto powódka domagał się ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadki z dnia 27 kwietnia 2009 r. i jej obciążania kosztami procesu. Wskazywała na okoliczności wypadku, poniesione z tej przyczyny obrażenia, przebyte leczenie i jego skutki, poniesione wydatki i ogromny zakres doznanej krzywdy wskutek braku perspektyw na przyszłość, wynikający z niemożliwości samodzielnego funkcjonowania, całkowitej utraty zdolności do pracy i zwiększenia potrzeb. Powódka zaprzeczała, aby zasadne było przyjęcie przez pozwaną przyczynienia się powódki do wypadku wskutek prowadzenia samochodu przez osobę nietrzeźwą i niezapięcia pasów.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Nie podważając zasady swojej odpowiedzialności, podnosiła, że świadczenia wypłacone powódce przed procesem tytułem odszkodowania, renty i zadośćuczynienia wyczerpują pełną szkodę i krzywdę powódki, która w połowie przyczyniła się do wypadku. Dalej idące żądania nie było, zdaniem pozwanej, uzasadnione zakresem uszczerbku na zdrowiu oraz krzywdy doznanej przez powódkę.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 210000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, jak też kwotę 16920 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od kwot po 8460 zł od dnia 26 stycznia 2010 r. i od dnia 20 kwietnia 2010 r. do daty zapłaty. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanej wobec powódki za skutki wypadku komunikacyjnego z 27 kwietnia 2009 r., jakie mogą ujawnić się w przyszłości. W dalszym zakresie powództwo zostało oddalone. Od powódki Sąd Okręgowy zasądził ponadto na rzecz pozwanej kwotę 4032 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Prawa w Warszawie kwotę 10046,80 zł tytułem niewiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, od których powódka była zwolniona.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego, w tym opinii biegłych, Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 27 kwietnia 2008 r. powódka uczestniczyła w wypadku spowodowanym przez nietrzeźwego kierowcę pojazdu objętego ubezpieczeniem realizowanym przez pozwaną, w którym doznała licznych oraz poważnych obrażeń, również dlatego, że nie była przypięta sprawnymi pasami bezpieczeństwa. Sąd Okręgowy ustalił, że po wypadku, w stanie bardzo ciężkim, powódka trafiła do Wojskowego Instytutu Medycznego w W. wprost na Oddział Neurochirurgiczny, w którym przebywała przez miesiąc. Z powodu urazu czaszkowo – mózgowego ze stłuczeniem mózgu, ostrym krwiakiem ponad lewą półkulą, z rozległymi ogniskami stłuczeń oraz złamaniami twarzoczaszki, powódka przeszła zabieg operacyjny usunięcia krwiaka przymózgowego. Przy niewielkiej poprawie, została przeniesiona na Oddział (...) Instytutu (...) w

W., w którym przebywała do 13 lipca 2009 r. Stwierdzono wówczas brak kontaktu słowno – logicznego, niedowład prawego nerwu twarzowego, głęboki niedowład prawej kończyny, niezdolność ruchu i inne objawy. Wdrożono leczenie przeciwdepresyjne. Po odzyskaniu nieznacznej sprawności ruchowej, przy braku głębszego kontaktu, od 13 lipca do 24 sierpnia 2009 r. powódka przebywała rehabilitację na Oddziale (...). Narastające wodogłowie wewnętrzne spowodowało, że w listopadzie 2009 r. implantowano powódce zastawkę komorowo – otrzewną. Wykonano również plastykę ubytku kostnego powłok czaszki. Powódka dwukrotnie była hospitalizowana w Klinice (...) S.A. w zakresie neurologicznym i psychicznym. Niewielka poprawa funkcji mowy, jak ustalił Sąd Okręgowy, została stwierdzona w styczniu 2010 r. Powódka stała się bardziej samodzielna. Była bowiem w stanie przesiąść się na wózek, założyć i zdjąć buty. Z pomocą mogła również spożyć posiłek. Sąd Okręgowy ustalił, że przez znaczny okres po wypadku, powódka nie kontrolowała czynności fizjologicznych. Nie mogła też kontaktować się ze światem zewnętrznym, utraciła kontakt z otoczeniem. Miała afazję amnestyczną, głębokie zaburzenia pamięci, utraciła zdolności i nabyte w okresie wcześniejszym umiejętności, które w niewielkiej tylko części odzyskała. Funkcje poznawcze powódki, jak ustalił Sąd Okręgowy, nadal są poważnie zaburzone. Nie jest więc w stanie samodzielnie egzystować. Całkowicie straciła zdolność do pracy. Rokowania na przyszłość są ponadto złe, jak wynika z opinii biegłego psychiatry, który trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki określił na 90 %. Podjęte leczenie i rehabilitacja pozwoliły natomiast na znaczą poprawę zdolności poruszania się przez powódkę. Niedowład prawej ręki jest jednak trwały. Nieodwracalna jest również ślepotą prawego oka oraz porażenie układu nerwowego okoruchowego. Powódka może wykonywać samodzielnie tylko czynności poruszania się, podstawowej higieny osobistej i spożywania posiłków. Wszystkie pozostałe czynności wykonuje z pomocą innych osób, w tym przede wszystkim matki. Czynności wymagających sprawności psychicznej nie może wykonywać sama. W wymiarze neurochirurgicznym uszczerbek na zdrowiu powódki został określony na 100 %. Powódka kontynuuje domową rehabilitację. Jest jednak nerwowa, agresywna i trudna w kontaktach, nawet z domownikami. Ze względu na stan swojego zdrowia wywołany wypadkiem, postanowieniem Sądu Okręgowego Warszawa-Praga z dnia 19 maja 2011 r., I Ns 63/10, powódka została całkowicie ubezwłasnowolniona. W osobnej sprawie matka została ustanowiona jej opiekunem prawny. Do końca 2016 r., jak podał Sąd Okręgowy, uzyskiwała też orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności i niezdolności do pracy oraz samodzielnej egzystencji.

Sąd Okręgowy ustalił, że uznając swoją odpowiedzialność co od zasady po zgłoszeniu zdarzenia, z drugiej zaś strony przyjmując, że powódka w 50 % przyczyniła się do doznanego uszczerbku na zdrowiu, pozwana przyznała na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 180000 zł, którego połowa została wypłacona. Na rzecz powódki przyznana również zostało połowa poniesionych kosztów leczenia w kwocie 1347,17 zł, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w wysokości 558,88 zł oraz renta w kwocie 1000 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb powódki. Pozwana odmówiła natomiast, jak ustalił Sąd Okręgowy, pokrycia kosztów rehabilitacji w prywatnej klinice w kwocie 33840 zł ze względu na możliwość skorzystania przez powódkę z publicznej placówki tego rodzaju. Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednio przed wypadkiem z tytułu zatrudnienia powódka uzyskiwała dochód w wysokości 1544,59 zł. Planowała pobieranie dalszej nauki i założenie rodziny. Obecnie nie może realizować tych planów. Straciła też przyjaciół i perspektywy na przyszłość.

Oceniając ustalone okoliczności, Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w części. Wskazując na art. 822 oraz 436 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione zasądzenie na rzecz powódki, na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c., zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku wypadku, którego wysokość określił na kwotę 600000 zł. Odliczając kwotę, którą strona pozwana wypłaciła powódce przed wniesieniem tej sprawy, za zasadne Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu w części dotyczącej zadośćuczynienia w dalszej kwocie 210000 zł. Za zasadny uznał bowiem zarzut przyczynienia się przez powódkę do doznanego uszczerbku na zdrowiu poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych, z których wynikał taki wniosek jako najbardziej prawdopodobny. Sąd Okręgowy nie doszukał się natomiast podstaw do przypisania powódce przyczynienia się do wypadku przez korzystanie z pojazdu kierowanego przez osobę nietrzeźwą, której powódka nie znała. Mogła więc nie wiedzieć, że kierowca prowadzi samochód pod wpływem alkoholu. Tylko podaną kwotę Sąd Okręgowy zasądził więc na rzecz powódki wraz z odsetkami od dnia 6 września 2009 r. Wskazał na zakres krzywdy doznanej przez powódkę, nieodwracalny charakter uszczerbku o charakterze psychicznym, neurologicznym oraz okulistycznym, związane z tym ogromnie negatywne zmiany w sytuacji życiowej powódki, której cierpienie jest

do wyrażenia w inny sposób niż przez zasądzenie zadośćuczynienia w podanej kwocie. Ustalenie zadośćuczynienia, w ocenie Sądu Okręgowego, nie może polegać tylko na odwołaniu się do zamożności najbiedniejszych warstw społecznych. Zadośćuczynienie w podanej wysokości Sąd Okręgowy uznał za adekwatne do ogromnego rozmiaru krzywdy powódki, następstw wywołanych doznanymszczerbkiem na zdrowiu i nieodwracalnymi zmianami, które zostały spowodowane wypadkiem.

W ramach odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy wydatki, które pozostawały w związku z wypadkiem i zostały wykazane przez powódkę. Przy uwzględnieniu zasadności przyjęcia przez pozwaną przyczynienia się przez powódkę w połowie do doznanego uszczerbku, w ramach odszkodowania dochodzonego na podstawie powołanego przepisu, do uwzględnienia pozostały koszty rehabilitacji, z której powódka korzystała dwa razy w prywatnej klinice, wynoszące za każdym razem 16920 zł. Dwukrotność tej kwoty została więc zasądzona od pozwanej na rzecz powódki, odpowiednio z odsetkami liczonymi od dnia 26 stycznia 2010 r. i od dnia 20 kwietnia 2010 r. Połowa pozostałych kosztów leczenia, na które powoływała się powódka w tej sprawie, została pokryta przez pozwaną przed procesem. Nie zasługiwała więc na uwzględnienie w ramach orzeczenia o odszkodowaniu dochodzonym zgodnie z art. 444 § 1 k.p.c.

W sytuacji, gdy zarzut przyczynienia się przez powódkę do doznanego uszczerbku został uznany za uzasadniony, przy uwzględnieniu okoliczności, że żądaniem pozwu zostały objęte wyłącznie niewypłacone części zmniejszonej w ten sposób renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódki i utraconej zdolności do pracy oraz widoków na przyszłość, żądania pozwu nie dotyczyły natomiast uznanej i wypłacanej przez pozwaną części roszczeń z tytułu renty, której kwota co do zasady nie została zakwestionowana przez powódkę, Sąd Okręgowy nie znalazł też podstaw do uwzględnienia powództwa w części odnoszącej się do skapitalizowanych świadczeń rentowych z podanego tytułu za okresy wskazane w pozwie, ani też na przyszłość. W zakresie dotyczącym renty z obu podanych tytułów powództwo zostało więc oddalone. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika bowiem, że połowa świadczenia przyznanego powódcie i dobrowolnie płaconego przez pozwaną oscylowała wokół minimalnej płacy, która była niewiele niższa niż ostatnie zarobki powódki sprzed wypadku. Nie zostało natomiast wykazane, aby powódka mogła w przyszłości uzyskiwać większe zarobki, zwłaszcza w wysokości odpowiadającej średniej krajowej, na którą powódka powoływała się w toku postępowania, bezzasadnie prognozując, że podwyższyłaby kwalifikacje wskutek uzyskania w przyszłości lepszego wykształcenia.

O odpowiedzialności pozwanej za przyszłe skutki wypadku z 27 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 189 k.p.c. Z opinii biegłych wynikała bowiem możliwość wystąpienia dalszych następstw wypadku. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Uznał, że pozwana przegrała sprawę w 22 %. W takiej proporcji uwzględnione zostały roszczenia powódki. W podanym stosunku Sąd Okręgowy rozliczył koszty procesu i nieuiszczone koszty sądowe, od uiszczenia których powódka została ostatecznie zwolniona na podstawie art. 113 ust. 4 powołanej ustawy.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Pozwana zaskarżyła ten wyrok co do zadośćuczynienia w kwocie 100000, ustalenia swej odpowiedzialności na przyszłość i rozliczenia kosztów postępowania. Zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 233 § 1 i art. 278 k.p.c. poprzez przyznanie nadmiernie dużego zadośćuczynienia, nieuwzględnienie kryteriów stosowanych przy ustalaniu wysokości tego rodzaju świadczenia oraz pominięcie wniosków wynikających z opinii biegłych, jak też sprzeczne z art. 189 k.p.c. uznanie, że powódka ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za przyszłe skutki wypadku. Na podstawie tych zarzutów wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej jego części oraz obciążenie powódki kosztami procesu, ewentualnie jego uchylenie w zaskarżonym zakresie oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

We własnej apelacji powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, czyli w zakresie zadośćuczynienia w wysokości 700000 zł, kosztów leczenia w wysokości 18267,27 zł, skapitalizowanych części roszczeń rentowych w kwotach 30000 zł i 17 17576,55 zł oraz renty w kwocie 1000 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb oraz w kwocie 2672,77 zł z tytułu utraty zdolności do pracy i widoków na przyszłość za dalszy okres i na przyszłość. Zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 6 w zw. z art. 362 k.c. 233 k.p.c. poprzez wadliwe

ocenie zebranych w tej sprawie dowodów, w tym opinii biegłych, oraz bezpodstawne przyjęcie, że powódka nie była zapięta pasami bezpieczeństwa w chwili wypadku oraz że przyczyniła się w ten sposób do powstania jego następstw związanych z doznanym uszczerbkiem na zdrowiu i krzywdą. Apelacja powódki została też oparta na zarzutach naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 § 1 k.c. poprzez zaniżenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce, jak również sprzeczne z art. 444 § 2 k.c. i art. 322 k.p.c. nieuwzględnienie całości roszczeń odszkodowawczych oraz rentowych, które powinny uwzględniać cały wymiar zwiększonych potrzeb powódki, utraconych zdolności zarobkowych i widoków na ich poprawienie. Na podstawie podanych zarzutów, wnosila o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 700000 zł z odsetkami jak w sprecyzowanym pozwie, wskazanych kwot z tytułu odszkodowania, skapitalizowanych roszczeń rentowych za okresy podane przed Sądem Okręgowym i renty miesięcznej od początku października 2011 r. oraz na przyszłość w kwocie 1000 zł z tytułu zwiększonych potrzeb oraz w kwocie 2672,77 zł tytułem utraconych zdolności zarobkowych i widoków na przyszłość, nieuwzględnionej części kosztów procesu przed Sądem Okręgowym oraz całości kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki była zasadna częściowo w zakresie dotyczącym samej wysokości zadośćuczynienia przewidzianego art. 445 § 1 k.c. Nie zasługiwała zaś na uwzględnienie w zakresie dotyczącym roszczenia odszkodowawczego oraz roszczeń rentowych w wysokości skapitalizowanej i określonej miesięcznie za okres od początku października 2011 r. i na przyszłość. Na uwzględnienie nie zasługiwała natomiast apelacja pozwanej, której zarzuty nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny.

Podstawowe dla sprawy znaczenie miało ustalenie okoliczności, które się wiązały z przyjętym przez Sąd Okręgowy wymiarem przyczynienia się powódki do doznanego uszczerbku na zdrowiu, utraty zdolności samodzielnej egzystencji oraz możliwości wykonywania pracy i wszystkich innych widoków na dalszą przyszłość. Sąd Apelacyjny podzielił w zasadzie stanowisko Sądu Okręgowego. Nie znalazł tym samym w zebranych w tej sprawie materiale podstaw do uznania zasadności zarzutów związanych z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c., jak też sprzeczne z art. 362 przyjęcia, że powódka przyczyniła się do wskazanych skutków wypadku z dnia 27 kwietnia 2009 r. czy też że w mniejszym stopniu jest współodpowiedzialna za doznany uszczerbek na zdrowiu oraz krzywdę. Za prawidłowe Sąd Apelacyjny uznał ustalenie Sądu Okręgowego dotyczące niewywiązania się przez powódkę z powinności użycia pasów bezpieczeństwa w momencie wypadku. Przekonujące a zarazem również wystarczające są w tym zakresie wnioski biegłego z zakresu ruchu drogowego J. Z., który dosyć jednoznacznie przyjął, że powódka nie była zapięta pasami. Przeprowadzone przez biegłego możliwie prawdopodobne oraz logicznie uzasadnione czynności odtworzenia przebiegu zdarzenia, w tym także określenie kierunku przemieszczenia się ciała powódki, na podstawie ustalonego jego położenia pomiędzy przednimi siedzeniami już po wypadku, należy uznać za w pełni przekonujące do uznania, że powódka w chwili wypadku nie była zapięta sprawnymi pasami bezpieczeństwa. Opinia biegłego była stanowcza, została opatrzona wymaganym uzasadnieniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1976 r., I CR 917/75). Była wyjaśniana, została więc poddana kontroli, która nie wykazała istotnych wad w zakresie jej podstaw, zastosowanej motywacji logicznej oraz merytorycznej przez biegłego, którego obiektywizm i poziom kompetencji nie mógł budzić wątpliwości. Sąd Okręgowy zasadnie więc w całości uwzględnił moc dowodową opinii, której wartość fachowa nie została podważona (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, i postanowienie z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98). Z natury rzeczy, opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego polegają na próbie odtworzenia przebiegu zdarzenia, przedstawieniu najbardziej prawdopodobnej przyczyny wypadku, oceny reakcji jego uczestników. Bez konkurencyjnej opinii innego biegłego, wykazującej błędy zawarte w zakwestionowanej opinii, sąd orzekający nie jest ponadto uprawniony do poczynienia odmiennych ustaleń w porównaniu do wniosków sporządzonej opinii w zakresie zdarzeń, które nie mogą zostać ustalone bez wiedzy specjalnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1974 r., II CP 748/74 i z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/03). W rozpoznawanej sprawie nie został natomiast przeprowadzony dowód, który podważałby wnioski zaprezentowane przez biegłego J. Z., zwłaszcza że na korzyść powódki nie mogła w istocie przemawiać także opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej S. C.. Wynika z tej opinii bowiem jasno, że „przy prawidłowo zapiętych pasach D. P. uniknęłyby ciężkich obrażeń czaszkowo – mózgowych” (k:258), czyli takiego uszczerbku na zdrowiu, który miał

największy wpływ na zakres krzywdy doznanej przez powódkę i wysokość zadośćuczynienia przewidzianego art. 445 § 1 k.c. Nie ulega wątpliwości, że dynamika zdarzenia wypadkowego, na którą wskazywał biegły Z., niekontrolowany często jego przebieg, wynikający z oddziaływania różnych praw fizyki, nie pozwalały na ustalenie, że nawet przy zapiętych pasach, powódka mogła doznać dużego uszczerbku na zdrowiu. Nie był to jednak argument wystarczający do ograniczenia przyjętej przez pozwaną i Sąd Okręgowy proporcji przyczynienia się powódki od skutków wypadku. Nie można było bowiem w całości podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, jakoby żadnego znaczenia nie miała okoliczność korzystania przez powódkę z pojazdu kierowanego przez osobę nietrzeźwą. Okoliczności tej sprawie pozwalały więc na uznanie, że w tym zakresie też można było mówić o przyczynieniu się samej powódki do udziału w wypadku. Feralnego dnia powódka była w towarzystwie kolegów, którzy spożywali alkohol. Nie znała wprawdzie kierowcy. Jednakże w sytuacji, gdy chodziło o powrót z takiego spotkania o później porze, roztropne zachowanie, związane z należytą troską o własne bezpieczeństwo, uzasadniało podjęcie prostych czynności, które miałyby na celu ustalenie, czy także kolega kierujący samochodem nie był pod wpływem alkoholu. Tymczasem z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, aby powódka zadawała takie pytania, czy też by sama usiłowała się rozeznać, czy kierowca zdolny jest do prowadzenia pojazdu. Nadmierne, nieuzasadnione okolicznościami, zaufanie do nieznannej osoby nie mogło zostać uznane za właściwe. Tym bardziej więc uzasadniało przypisanie powódce 50 % przyczynienia się do wystąpienia tak bardzo dużego uszczerbku na zdrowiu. Miało tym samym bezpośredni wpływ na wymiar świadczeń z art. 444 § 1 i 2 oraz z art. 445 § 1 k.c. Każde z nich mogło więc zostać uznane za uzasadnione wyłącznie w wymiarze obejmującym połowę odszkodowania, renty i zadośćuczynienia, które byłyby uzasadnione, gdyby zarzut naruszenia art. 362 k.c. zasługiwał na uwzględnienie.

Przy przyjęciu, że zarzut przyczynienia się powódki do zdarzenia został zasadnie uwzględniony w całości przez Sąd Okręgowy, nie można było również uwzględnić zarzutów apelacji powódki w części dotyczącej odszkodowania oraz świadczeń rentowych, które były dochodzone w postaci skapitalizowanej za okres sprzed początku października 2011 r. oraz na przyszłość. W rozpoznanej sprawie, ani przed Sądem Okręgowym, w tym nawet w pozwie, ani też przed Sądem Apelacyjnym, powódka nie kwestionowała wysokości świadczeń, które zostały tylko obniżone przez pozwaną do połowy ze względu na przyczynienie się powódki do zdarzenia. Powódka dochodziła tylko niewyplaconej, z podanej przyczyny, części renty z tytułu zwiększonych potrzeb, skapitalizowanej do października 2011 r. oraz za dalszy okres i na przyszłości. Jej ustalenie na kwotę 1000 zł było jednak w pełni uzasadnione przyczynieniem się powódki do skutków wypadku. W części dotyczącej renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódki apelacja nie zasługiwała więc na uwzględnienie.

Bardziej złożona była ocena zasadności roszczenia rentowego z tytułu utraconych możliwości zarobkowych i widoków na przyszłość, które również zostało częściowo skapitalizowane. Od października 2011 r. było natomiast dochodzone jako świadczenie okresowe, również na przyszłości, w wysokości 2672,77 zł miesięcznie. W tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego należało w istotnej części skorygować w oparciu o zebrany w tej sprawie materiał. Finalnie nie było jednak podstaw do uwzględnienia apelacji w zakresie odnoszącym się do roszczeń rentowych z art. 444 § 2 k.c. Z naruszeniem art. 233 § 1 w zw. z art. 244 i art. 245 k.c. Sąd Okręgowy ustalił mianowicie, że zarobki powódki przed feralnym wypadkiem wynosiły 1544,59 zł. Sąd Okręgowy powołał się w tym zakresie na dochody powódki z 2008 r., nie dostrzegając, że chodziło o nieco ponad pół roku zatrudniania powódki, jak też na dochody z 2009 r., które były obliczane do końca września 2009 r., czyli przy uwzględnieniu świadczeń, które były wypłacane po wypadku, w okresie korzystania przez powódkę ze zwolnień lekarskich. Przy uwzględnieniu właściwych okresów, bez uśrednienia, dochody powódki sprzed wypadku były jednak wyższe. Zostały zestawione przy pozwie (k: 100). W kwietniu 2009 r. wynosiły 2189,62 zł netto. Przyznana przez stronę pozwaną renta z tytułu całkowitej niezdolności powódki do pracy wynosiła 1117,76 zł, mimo że z podanych powodów była wypłacana w połowie. Apelacja powódki nie zasługiwała jednak na uwzględnienie w tym zakresie. Wymiar tych świadczeń, które zostały powódce przyznane z tego tytułu, wymagał bowiem uwzględnienia również renty z tego samego tytułu, przyznanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w wysokości wynikającej z dokumentu urzędowego z dnia 19 września 2013 r. Wynika z niego, że poza dodatkiem pielęgnacyjnym, od stycznia 2010 r., czyli po rozwiązaniu umowy o pracę, powódce została też przyznana renta z tytułu niezdolności do pracy w kwocie, która początkowo wynosiła 881,83 zł, we wrześniu 2013 r. wzrosła natomiast do 1052,35 zł. W styczniu 2010 r. powódce wypłacona została ponadto kwota 2833,02 zł, czyli, jak można

uznać, świadczenie rentowe za pierwszy miesiąc stycznia 2010 r. z wyrównaniem od zakończenia stosunku pracy. Okoliczność pobierania przez powódkę renty wypłacanej przez ZUS w wysokości nieznacznie wyższej niż podana kwota została przyznana przez przedstawiciela i pełnomocnika powódki podczas rozprawy apelacyjnej. Podany został również okres, na który renta tego rodzaju została powódce przyznana. Przy wymiarze renty należnej powódce od strony pozwanej na podstawie art. 444 § 2 k.c. należało więc uwzględnić rentę przyznaną powódce przez pozwaną, w podanej wysokości 1117,76 zł, oraz rentę wypłacaną przez ZUS. Łączna wysokość tych świadczeń jest więc nawet nieco większa niż wynagrodzenie netto, które powódka pobiegała w ostatnim okresie pracy wykonywanej w 2009 r. Jeśli wypłacanie przez stronę pozwaną połowy podanej kwoty było spowodowane uzasadnionym przyczynieniem się powódki do zdarzenia, nie można było uznać, aby roszczenia rentowe, których powódka dochodziła w tej sprawie, były uzasadnione. Podkreślić natomiast należy, że w rozpoznawanej sprawie powódka nie dochodziła zasądzenia na przyszłość tej renty, którą pozwana wypłacała przed procesem, przez okres toczenia się tej sprawy, jak również którą powinna płacić w przyszłości. Sądy obu instancji były bezwzględnie związane żądaniem zgłoszonym przed Sądem Okręgowym. Przy ograniczeniach wynikających z art. 321 § 1 k.p.c., niedopuszczalne byłoby więc zasądzanie na przyszłość renty uznanej i dobrowolnie wypłacanej przez stronę pozwaną na rzecz powódki. Oddalenie powództwa o rentę na przyszłość nie odnosi się więc do renty dobrowolnie wypłacanej przez pozwaną, w wysokości połowy podanej kwoty, czyli w kwocie 558,88 zł. W sytuacji, gdy chodziło o świadczenia za przeszłe miesiące, dobrowolne wypłacanie przez pozwaną tej kwoty nie stanowiło przeszkody do zgłoszenia stosowanego żądania oraz jego uwzględnienia za okres przyszły. Powódka nie skorzystała jednak z takiej możliwości i nie wystąpiła ze stosownym żądaniem. Nie zwalnia to w żadnym razie pozwaną z obowiązku dalszego spełniania tych świadczeń, które w ogóle nie są objęte powagą rzeczy osądzonej w rozpoznanej sprawie. W razie potrzeby powódka może więc dochodzić tej kwoty w osobnym postępowaniu. Może też, przy zmianie okoliczności, w szczególności związanych z pobieraniem renty z ZUS-u, wystąpić o zmianę wysokości renty stwierdzonej umową, do zawarcia której doszło pomiędzy stronami. W sytuacji, gdy pozwana przyczyniła się w połowie do skutków wypadku, po którym pobierała świadczenia rentowe od pozwanej oraz z ZUS-u w wysokości znacznie przynoszącej połowę dochodów, które uzyskiwała przed wypadkiem, nie można było w większej proporcji, czyli ponad podaną różnicę, uznać, aby powódka w jeszcze większym stopniu mogła poprawić swoje dochody, czyli widoki na przyszłość, na które mogłaby liczyć, gdyby nie doświadczyła wypadku, zwłaszcza że nie zostało wykazane, aby była nastawiona na istotne uzupełnienie swojego wykształcenia. Deklaracje ze strony powódki, przy niepodjęciu żadnych konkretnych działań, nie były wystarczające do uznania, że posiadane kwalifikacje oraz prawdopodobne dochody mogłyby poprawić widoki powódki na przyszłość.

Z podanych powodów apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie również w zakresie niewpłaconej przez stronę pozwaną części zwrotu dalszych kosztów leczenia powódki, której apelacja nie zawierała zresztą szczegółowego podania, o jakie kwoty chodzi. Nie podważała również ustaleń, które zostały poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy. Odwołanie się przez skarżącą do art. 322 k.p.c. nie było w tym zakresie wystarczające. Przepis ten może bowiem zostać zastosowany, jeżeli możliwymi do pozyskania dowodami nie można wykazać wysokości roszczenia odszkodowawczego. W rozpoznawanej sprawie przesłanki zastosowania tego przepisu nie zostały wykazane. Przy zasadnym zarzucie z art. 362 k.c., nie było więc podstaw do uwzględnienia powództwa o odszkodowanie ponad kwoty prawomocnie zasądzone przez Sąd Okręgowy.

Apelacja pozwanej nie zasługiwała natomiast na uwzględnienie w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, za ewentualne dalsze skutki wypadku z dnia 27 kwietnia 2009 r. Kontrolując zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 189 k.p.c. w odniesieniu do okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw uzasadniających uznanie, że powołany przepis został naruszony. Przeciwnie, ustalenia Sądu Okręgowego, które zostały oparte na prawidłowych opiniach biegłych, nie były też podważane w apelacji, wykazywały, że dalsze skutki wypadku mogą się w ujawnić pogorszeniem stanu zdrowia powódki.

Apelacja powódki zasługiwała natomiast na częściowe uwzględnienie w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia przyznanego powódce. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał na kryteria ustalenia wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. Zasadnie podniósł, że jest to świadczenie kompensacyjne, które ma na celu wyrównanie osobie uprawnionej cierpień fizycznych i psychicznych będących następstwem uszkodzenia ciała,

wywołania rozstroju zdrowia czynem niedozwolonym, za który odpowiedzialność ponosi strona pozwana, jak też że zadośćuczynienie ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej doznanej przez uprawnioną. Ustalenie wysokości tego rodzaju świadczenia, wobec braku innych kryteriów niż rozmiar krzywdy doznanej przez osobę uprawnioną, wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, w tym wieku poszkodowanej, dużego stopnia doznanych cierpień fizycznych oraz psychicznych, ich intensywność, nieodwracalności następstw związanych z rozstrojem zdrowia, a także poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej. Na wymienione kryteria Sąd Najwyższy zwracał uwagę w wielu orzeczeniach (np. z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CP 7/05; z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07; z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09). Pogląd wskazujący na konieczność uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, w tym podanych kryteriów, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jest więc mocno ugruntowany. Sąd Okręgowy zastosował wskazane kryteria do okoliczności tej sprawy. Nie wyprowadził jednak właściwych wniosków z tych rozważań na etapie dotyczącym ustalenia właściwej kwoty zadośćuczynienia za tak trwały oraz dolegliwy zakres uszczerbku powódki na zdrowiu, który był bardzo rozległy. Obrażenia były przyczyną wielomiesięcznego leczenia, w tym operacyjnego, utraty sprawności, jednego oka, długotrwałej rehabilitacji, którą należy kontynuować, rozległych uszkodzeń głowy, układu nerwowego, nieodwracalnych zmian w psychice, które nie mogą zostać zupełnie pominięte. Nie pozwalają bowiem powódce na samodzielne życie, pracę, realizację planów, a nawet zachowanie więzi z przyjaciółmi. W każdej sferze życia powódka jest więc silnie ograniczona. Określenie przez powódkę wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.p.c. na 1000000 zł było więc w pełni uzasadnione. Znajdowało wystarczające uzasadnienie w okolicznościach sprawy, zwłaszcza w porównaniu do kwot zasądzanych z podanego tytułu na tle podobnych stanów faktycznych i występujących w tym zakresie tendencji orzeczniczych. Od tej kwoty odliczyć jednak należało połowę zadośćuczynienia w związku z zarzutem przyczynienia się powódki w 50 %, który zasadnie został uwzględniony przez Sąd Okręgowy, jak też kwotę 90000 zł dobrowolnie wypłaconą przez pozwaną. W sytuacji, gdy Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu na rzecz powódki kwotę 210000 zł, w ramach częściowego uwzględnienia apelacji powódki, zasądzeniu na jej rzecz podlegała dalsza kwota 200000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od daty wyroku Sądu Apelacyjnego. Przy wymiarze zakresu krzywdy powódki, który wynikał z materiału tej sprawy, został w całości uwzględniony jej stan z momentu wydania wyroku częściowo uwzględniającego apelację powódki.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednolite we wskazanym zakresie. W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy przyjmował, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia zasądanego na podstawie istotnie art. 445 § 1 k.c. staje się wymagalne po wezwaniu pozwanego do jego zapłaty, zgodnie z art. 455 k.c. Z takiego założenia wyprowadzano więc podstawę do zasądzania odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku. Odsetki zasądzano więc od dnia wezwania albo od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, który zostaje w ten sposób wezwany do zapłaty należnego świadczenia w rozumieniu powołanego przepisu (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70; z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00 i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę staje się wymagalne w dniu wyrokowania albo niezwłocznie po tym dniu, w związku z czym od kwoty przyznanej na podstawie art. 445 § 1 k.c. odsetki nie mogą zostać zasądzone za okres poprzedzający wydanie wyroku (Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97 i z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98). Zwolennicy tego stanowiska wskazują też, że wymagalność świadczenia pieniężnego odnosi się nie tylko do jego zasady, ale do konkretnej kwoty świadczenia, która powinna wynikać z określonego zdarzenia i winna być na tyle wymierna, aby przy prawidłowości czynności związanych z ustaleniem jej wysokości, obie strony sporu miały pewność co do pieniężnego wymiaru świadczenia oraz by dłużnik miał gwarancje uniknięcia opóźnienia w wypadku spełnienia świadczenia możliwego do ustalenia bez postępowania sądowego. O ile dominuje pogląd, że wyrok wydany na podstawie art. 445 § 1 k.c. stanowi orzeczenie deklaratoryjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 i wyrok z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09), o tyle zwolennicy tej koncepcji podnoszą, że wyrok przyznający zadośćuczynienie bliższy jest rozstrzygnięciu konstytucyjnemu, zwłaszcza że stosuje się w tym zakresie art. 363 § 2 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90). Ustalenie należnego odszkodowania na podstawie tego przepisu pełni funkcję kompensacyjną. Wyłączona w tym



zakresie zostaje tym samym zasadność roszczenia o zapłatę odsetek za okres poprzedzający ustalenie kwoty należności głównej. Zastosowanie powołanego przepisu do ustalenia wysokości zadośćuczynienia przewidzianego art. 445 § 1 k.c. jest więc uzasadnione, gdy za podstawę określenia należności głównej przyjmuje się wszystkie okoliczności, które zostały uwzględnione przy wyrokowaniu, zaistniały bowiem po zgłoszeniu zdarzenia ubezpieczycielowi, jak również po upływie terminu z art. 817 § 1 k.c. Obliczenie należności głównej w sposób oparty na art. 363 § 2 k.c. jest ponadto tym bardziej uzasadnione, gdy w toku postępowania zakończony wyrokiem uwzględniającym powództwo oparte na art. 445 § 1 k.c., przy wykorzystaniu dowodów z opinii biegłych, ustalone zostają prognozy na przyszłość co do stanu zdrowia, w tym kondycji psychicznej, osoby uprawnionej. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że celem zadośćuczynienia zasądanego na podstawie tego przepisu jest skompensowanie całego wymiaru krzywdy, której poszkodowany doznał przed wydaniem zaskarżonego wyroku, jak też której będzie doświadczał przez kolejne miesiące oraz lata, niejednokrotnie przez wszystkie lata swojego życia. Na uzasadnianie tej linii orzeczniczej podnosi się, że wystarczającym instrumentem ochrony dłużnika jest możliwość rozszerzenia powództwa w toku postępowania, która w tego rodzaju sprawach nie jest ograniczona. Wskazuje się również, że większy wymiar krzywdy, uwzględniający okoliczności zaistniałe w toku postępowania, powód może uwzględnić w wyższej należności głównej, tj. przez rozszerzenie powództwa zgodnie z art. 193 k.p.c. W ten sposób może więc uzyskać uwzględnienie swoich uzasadnionych interesów (Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniach wyroków wydanych w sprawach IA Ca 939/11 i IA Ca 152/12). Argumenty podawane na rzecz wskazanej koncepcji, zmierzają do wykazania, że określenie zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia wielu elementów, podlegających ustaleniu w toku postępowania, a przede wszystkim należy do kompetencji sądów orzekających, których decyzji ubezpieczyciel nie jest w stanie przewidzieć. Nie może więc popaść w opóźnienie uzasadniająca naliczanie odsetek za zwłokę przed wydaniem wyroku. Na gruncie tej koncepcji, znacznie większe oraz decydujące znaczenie jest przywiązywane do właściwej wysokości należności głównej i takiego sposobu jej ustalenia, w świetle którego kompensacyjna funkcja odsetek tracić powinna na znaczeniu. Nie może więc stanowić uznaniowego przedmiotu rozstrzygnięcia, którego ubezpieczyciel nie może przewidzieć. Nie może być więc adresem zarzutu naruszenia terminu spełnienia świadczenia, którego wysokość zostaje ustalona dopiero w wyniku wydania wyroku uwzględniającego żądanie oparte na art. 445 § 1 k.c. Praktyka dobrowolnego wypłacania uprawnionym części świadczeń przed wniesieniem sprawy opartej na tym przepisie, nie może przemawiać zawsze na niekorzyść ubezpieczycieli. Dobrowolne świadczenia są bowiem wypłacane jeszcze przed ustaleniem wysokości tych należności na drodze postępowania sądowego, przy uwzględnieniu znanych już okoliczności i nieznanymi kolejnych wydarzeń, takich jak następne etapy leczenia, uzyskane jego efekty i postawione prognozy na przyszłość.

Z kolei w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r., I CSK 243/10, Sąd Najwyższy opowiedział się za koncepcją dużo bardziej elastyczną. Uznał bowiem, że w zależności od okoliczności związanych z powstaniem i nasileniem się krzywdy po stronie uprawnionego, obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w określonej jego części może stać się wymagalny przed wydaniem wyroku. W tym zakresie odsetki mogą więc zostać zasądzone za okres poprzedzający wyrokowanie. W pozostałej zaś części, stosownie do okoliczności, mogą podlegać zasądzeniu od daty wyroku uwzględniającego żądanie oparte na art. 445 § 1 k.c. Wprawdzie nie sposób zaprzeczyć trafności argumentów podanych przez Sąd Najwyższy w ostatnim z powołanych orzeczeń, niemniej nie można nie dostrzec, że elastyczna koncepcja zaproponowana przez Sąd Najwyższy w istocie przenosi uznanie sędziowskie wpisane w normę art. 445 § 1 k.c. przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia na określenie daty jego wymagalności. Może być więc trudna w jednolitym stosowaniu.

Wyważając wszystkie podane argumenty, Sąd Apelacyjny uznał na tle okoliczności tej sprawy, że zasądzenie odsetek od daty wydanego wyroku było uzasadnione sposobem ustalenia przez Sąd Okręgowy należności głównej oraz zakresem czasowym okoliczności, które zostały uwzględnione przy ustalaniu stopnia krzywdy doznanej przez powódkę w okresie minionym oraz prognozami na przyszłość, które zostały ustalone dopiero w toku postępowania, nie były zaś wcześniej znane pozwanej. Na potrzeby tej sprawy, Sąd Apelacyjny przychylił się więc do poglądu, że okoliczności świadczące o zakresie krzywdy powinny zostać odzwierciedlone w wysokości należności głównej ustalonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego, przed wydaniem którego kompensacyjna funkcja odsetek nie może być zastępować ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Podstawowe okoliczności, które miały istotne znaczenie dla ustalenia przez Sąd Apelacyjny należnego powódkę zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., zostały ustalone w wyniku czynności dowodowych podjętych w toku postępowania w tej sprawie. Szczególne znaczenie miały opinie biegłych sądowych, na podstawie

których można było ustalić przyczynienie się powódki do zdarzenia, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz prognozy na przyszłość. Został więc uwzględniony stan krzywdy powódki z daty wyrokowania, czyli w sposób określony w art. 363 § 2 k.c. dla obliczania odszkodowania według analogicznej metody, opartej na aktualności wyroku uwzględniającego powództwo o zapłatę świadczenia ściśle kompensacyjnego.

W konsekwencji na uwzględnienie nie zasługiwała apelacja pozwanej w części dotyczącej kwoty 100000 zł zadośćuczynienia, które zostało zaniżone w zaskarżonym wyroku. Pogląd, zgodnie z którym zasądzona kwota powinna odpowiadać przeciętnemu poziomowi zamożności społeczeństwa, nie może zaś prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonej, jakkolwiek był wyrażany (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65), nie może być uznany za słuszny. Nie powinien być też stosowany automatycznie, a przede wszystkim w oderwaniu od okoliczności tej sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie ugruntowuje się bowiem stanowisko, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, zgodnie z którym poziom zamożności społeczeństwa nie może mieć większego znaczenia niż zakres krzywdy osoby poszkodowanej, wynikający z okoliczności danej sprawy. Nie może też prowadzić do zasądzania nazbyt skromnych kwot tytułem zadośćuczynienia. Za takim poglądem Sąd Najwyższy opowiedział się wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, a podaną w tym orzeczeniu argumentację wzmocnił w wyroku z dnia 17 września 2010 r., II CK 94/10, w którym uznał, że „stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko i uznał, że zakres krzywdy doznanej przez powódkę nie uzasadniał apelacji pozwanej w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia.

Częściowe uwzględnienie apelacji powódki poprzez zasądzenie dalszego zadośćuczynienia w kwocie 200000 zł, przy oddaleniu apelacji pozwanej, było podstawą wnioskowanej przez powódkę, częściowej jednak zmiany wyroku Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym kosztów procesu, który ostatecznie został wygrany przez powódkę w 42 %. W pozostałym zakresie powództwo nie zostało bowiem uwzględnione. Na zasadzie stosunkowego rozliczenia kosztów z art. 100 k.p.c., w zakresie kosztów zastępstwa procesowego, punkt czwarty wyroku Sądu Okręgowego został zmieniony poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kwoty 1154,72 zł. Łączne koszty z tego tytułu wynosiły bowiem 14034 zł. Na pozwaną przypadało 42 % podanej kwoty, czyli 6062,28 zł. Strona pozwana poniosła natomiast z tego tytułu 7217 zł. Zasądzeniu od powódki więc podlegała różnica między podanymi kwotami. Nieuiszczone koszty sądowej, o których orzekł Sąd Okręgowy w punkcie piątym zaskarżonego wyroku, zostały w jego uzasadnieniu prawidłowo naliczone na kwotę 50590 zł. Na pozwaną z tej kwoty przypadało 42 %, czyli kwota 21247,80, którą strona pozwana została obciążona przez Sąd Apelacyjny w ramach zmiany wskazanej części wyroku Sądu Okręgowego. W pozostałym bowiem zakresie zasadnie Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami procesu, stosownie do art. 113 ust. 4 powołanej ustawy. W dalszym zakresie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wynik postępowania apelacyjnego uzasadniał też stosunkowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego, w toku którego apelacja powódki została uwzględniona w 25 %. W pozostałym natomiast zakresie została oddalona. Na podstawie art. 100 oraz art. 108 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w punkcie trzecim wydanego wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 6450 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, które łącznie wyniosły 15800 zł. Składały się bowiem z należności pełnomocników w wysokości 5400 zł oraz z opłaty od apelacji pozwanej w kwocie 5000 zł. Na pozwaną przypadła więc kwota 3950 zł. Poniesione koszty postępowania apelacyjnego wyniosły natomiast 10400 zł. Różnica pomiędzy tymi kwotami obciążała więc powódkę. Na podstawie art. 113 ust. 1 powołanej ustawy pozwana została też obciążona nieuiszczoną opłatą od apelacji powódki w części wynikającej z proporcji, w której została ona uwzględniona, czyli co do kwoty 10124 zł. Sąd Apelacyjny odstąpił też od obciążenia powódki pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty od tej apelacji, stosownie do art. 113 ust. 4 powołanej ustawy. Uwzględniona w tym zakresie została trudna sytuacja, w której powódka się znalazła po wypadku z 27 kwietnia 2009 r.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w odniesieniu natomiast do apelacji pozwanej oraz pozostałej części apelacji powódki – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski Roman Dzięczek Jerzy Paszkowski